



Powiedziała mi Pani na początku, że światło dla wnętrza jest jak muzyka dla filmu – skąd takie porównanie?

Światło to istotny element w wyposażeniu wnętrza, o którym często do tej pory się zapominało. Skupialiśmy się na meblach, odpowiedniej podłodze, drzwiach, chcieliśmy, żeby wszystko bardzo ładnie wyglądało, dobieraliśmy kolory, a na sam koniec kupowaliśmy lampy. Milczało się o nich na etapie przygotowania projektu. A przecież myśleć ten temat trzeba już w momencie stawiania ścianek działowych, niezależnie od tego, czy zatrudnia się architekta czy też nie. Trzeba pamiętać o oświetleniu wtedy, gdy przygotowujemy projekt realizacji instalacji elektrycznej. Kiedy zaczynamy użytkować daną przestrzeń, nikogo nie trzeba przekonywać, jak istotne jest sztuczne oświetlenie, które towarzyszy nam bez przerwy. Na ogół gdy wracamy do domu po pracy światła dziennego już nie ma, korzystamy więc z lamp – dlatego tak ważne jest, by ułatwiały nam życie już od momentu przekroczenia przez nas progu domu.

Czy w takim razie urządzenie wnętrza mieszkalnego powinno się dobierać po uprzednim wyborze oświetlenia? Czy dodawać oświetlenie do już zaaranżowanego wnętrza?

To zależy, co dla kogo jest istotne – czy ktoś większą uwagę przywiązuje do światła i do niego dobiera kolorystykę wnętrza, czy też dzieje się na odwrót. Tak naprawdę jednak obie kwestie powinny iść w parze, bo nie możemy zapominać też o oświetleniu dziennym. Najlepiej jest zastosować pewne zasady przy projektowaniu oświetlenia, przygotować odpowiednie miejsca dające w przyszłości możliwość zrealizowania i zastosowania konkretnego oświetlenia, ale kolorystykę dobierać pod własne upodobania. Dopiero później, wykańczając mieszkanie dobierać oprawę, a główne źródła światła czyli żarówki, jak je nazywamy potocznie, ustalać jako element końcowy, który podkreśli pewne walory kolorystyczne czy też elementy dekoracyjne w naszym domu.

A czy istnieje zbiór podstawowych zasad, którymi powinniśmy się kierować dobierając oświetlenie do poszczególnych pomieszczeń?

To bardzo istotne zagadnienie. Planować oświetlenie musimy już od progu mieszkania, nawet korytarz potrzebuje odpowiedniego oświetlenia ogólnego oraz miejscowego tam, gdzie korzystamy z szaf. Inne oświetlenie jest potrzebne w pokoju dziennym (lub łączonym z aneksem kuchennym) – będzie to przede wszystkim światło ogólne, ale nie bez znaczenia jest oświetlenie boczne, takie jak np. kinkiety, lampy stołowe lub stojące na podłodze, dające dyskretniejsze światło. Najczęściej używamy bowiem takich opraw oświetleniowych, które doświetlają mocno pomieszczenia, a tak naprawdę silne światło jest potrzebne tylko w niektórych miejscach, czasowo – przede wszystkim do pracy. Natomiast dyskretnie przydaje się, gdy odpoczywamy lub gdy np. w nocy wstajemy, by skorzystać z ubikacji. Warto pomyśleć już na etapie projektowania o dyskretnym oświetleniu w sypialni, schowanym chociażby we wnęce, które przyda nam się nocą, by nie przebudzać się ze snu, kiedy będziemy musieli nagle wstać. Z tego samego powodu w łazience stosują często dyskretnie oświetlenie obok ogólnego. Z kolei stół w kuchni wymaga oświetlenia centralnego, nisko zawieszzonego, ale pod szafkami często stosujemy świetlówki albo



halogeny mocno doświetlające blat, dzięki którym nie będziemy zasłaniać sobie przy przygotowywaniu potraw – tzw. Oświetlenie nadblatowe. Tych zasad jest bardzo dużo i tak naprawdę dopiero zatrudniając projektanta będziemy mieli pewność, że nie przegapimy żadnego z miejsc wymagającego szczególnego doświetlenia.

Poradniki na temat urządzania wnętrz piszą o wydzieleniu stref za pomocą światła. Jak powinniśmy to rozumieć?

Strefy oświetlenia łączą się ze strefami użytkowania mieszkania. Strefa dzienna – czyli przestrzeń od wejścia, korytarza do pomieszczenia głównego, salonu czy pokoju dziennego (lub połączonego z aneksem) to jest jedna ze stref, która właściwie na okrągło jest doświetlona. Strefa nocna to jest strefa, z której korzystamy przed snem i wymaga zupełnie innego oświetlenia. Kiedyś na przykład nie bacząc na wszystko, stosowało się oświetlenie górne w sypialni. Tymczasem jest ono właściwie zbędne. Projektując mieszkania czy domy proponują klientom zupełnie inne rozwiązania. W sypialni jest nam potrzebne dyskretne oświetlenie, nocne – takie, byśmy mogli czytać w łóżku i wyłączyć światło bez podnoszenia się z łóżka, ale jest też nam potrzebne doświetlenie garderoby, bo gdy wstajemy wcześnie rano – nie zawsze oboje naraz – możemy rozbudzić partnera włączając silne ogólne światło. Strefy w oświetleniu właściwie są połączone ze strefami korzystania z pomieszczeń.

Jak światło wpływa na nasze codzienne życie? Czy planując dobre, poprawne oświetlenie pomieszczeń, w których będziemy przebywać, możemy wykorzystać wiedzę na ten temat?

Oczywiście, światło ma na nas ogromny wpływ i odpowiednie oświetlenie wpływa na komfort mieszkania. Podstawowa wiedza to świadomość, że np. do wypoczynku potrzebujemy oświetlenia słabszego, bo mocne będzie nas męczyło. Oglądając telewizję bardzo często zapominamy o tym, że ekran, zwłaszcza w ciemnościach, jest bardzo mocnym źródłem światła i powoduje męczenie się wzroku, jeżeli nie ma za nim, w tle, doświetlenia, które przyniesie ulgę naszym oczom. Na pewno trzeba też myśleć o natężeniu światła czyli ilości luksów. Oczywiście na ogół nie mamy możliwości sprawdzenia tego luksomierzem (robi się to w pomieszczeniach biurowych czy użyteczności publicznej), ale do pewnego stopnia sami jesteśmy w stanie pod kierunkiem architekta lub z poradą osoby sprzedającej w dobrym punkcie lampy, postarać się o to, by ilość światła była dobrze dobrana. Bo lampa może nam się podobać, ale może mieć zbyt duże natężenie światła. Możemy jednak dziś sterować natężeniem światła, stosując żarówki o mniejszym lub większym natężeniu.

Co w kwestii oświetlenia mieszkania mogą nam zaoferować najnowsze technologie? Czy istnieją rozwiązania, o których nie wszyscy wiedzą, a które warto wprowadzić do naszych wnętrz?

Do tego typu nowinek można zaliczyć na przykład diody, są w sprzedaży Ledy – właściwie co chwilę pojawia się coś nowego na rynku. Poradą w tej dziedzinie możemy służyć my, architekci, jako że korzystamy ze szkoleń, na których uzyskujemy informacje na temat nowych źródeł



światła bądź rozwiązań technologicznych. W stosunku do tych nowinek należy być ostrożnym, bo mimo że zachęcają, nie zawsze są odpowiednie do miejsca, w którym chcielibyśmy je widzieć. Myślę, że doradztwo jest w tym zakresie bardzo potrzebne. Dużą popularność obecnie zyskuje sobie oświetlenie liniowe, bo do tej pory, by uzyskać efekt oświetlenia liniowego, stosowaliśmy świetlówki, dzisiaj mamy do wyboru węże diodowe lub ledowe. Każde z tych rozwiązań ma inny sposób rzucania światła. Musimy brać pod uwagę kierunki i szerokości padania światła z tych źródeł. Każde rozwiązanie wymaga osobnego przeanalizowania.

Poza tym bardzo często stosuje się już oświetlenie tzw. inteligentne, współpracujące z nami, czyli włączające się w odpowiedniej porze odpowiednie rodzaje oświetlenia. Na przykład wraz z zapadnięciem mroku, gdy gasimy mocne światła, zapalają się te dyskretne, takie jak doświetlenie schodów, dyskretne oświetlenie w łazience czy też w przejściu w korytarzu. Są też rozwiązania w tzw. instalacjach inteligentnych polegające na tym, że całe oświetlenie w domu wyłączamy jednym włącznikiem i jesteśmy pewni, że wyjeżdżając na wakacje pozostawimy większość obwodów wyłączoną.

Powróćmy jeszcze na chwilę do oświetlenia bardziej tradycyjnego. W jaki sposób światło może wpływać na kolory, faktury zastosowane w mieszkaniu? Czy oświetlenie może korygować mankamenty wnętrza?

Bardzo niewdzięcznym pod tym względem źródłem światła są oprawy z halogenami. Dają dość ostrą wiązkę światła i jeżeli są zastosowane w pomieszczeniu takim jak chociażby łazienka, gdzie płytki zostały położone nierówno i pewne mankamenty są widoczne, użycie halogenu podkreśli wadę. Możemy więc zaszkodzić, ale czasami możemy pomóc wnętrzu skupiając wiązkę światła w jednym miejscu, podkreślając wybrany element i odwracając uwagę od innego. Często podkreśla się elementy dekoracyjne, które wykonane są z dużą dokładnością, i tam stosuje się punktowe reflektory lub halogeny. Powodują one, że wzrok skupia się na wybranym miejscu i nie zwracamy wówczas uwagi na np. połączenia tapety na ścianie. Oczywiście nie powinno być na nich mankamentów, ale jeśli już są, możemy je trochę zasłonić, używając odpowiedniego światła. Ponadto, jeżeli światło jest zimne, niedokładności będą bardziej widoczne, a im światło jest cieplejsze i bardziej rozproszone, tym mniej szczegółów będziemy widzieli.

A czy magia światła zadziała w pomieszczeniu, które będziemy chcieli wydłużyć lub podwyższyć?

Może zadziałać w połączeniu kolorystyki z oświetleniem pomieszczenia. Jeżeli np. zastosujemy na krótszej ścianie długą linię światła, spowoduje to, że wzrokowo krótka ściana będzie się wydawała dłuższa. A jeżeli na suficie zamiast jednego punktu świetlnego zastosujemy kilka, wyda nam się on większy. Działając światłem i kolorem można troszeczkę oszukać wzrok i spowodować, że pewne rzeczy będą nam się wydawały inne niż są w rzeczywistości.



Ostatnim punktem w planowaniu oświetlenia – ale również dla nas istotnym – jest dobór oprawy. Mamy obecnie na rynku przeogromny wybór dekoracyjnych lamp. Gdzie w naszym domu możemy sobie pozwolić na lampę jako element dekoracyjny?

Na pewno dekoracyjnymi lampami są lampy sufitowe. Jeżeli pomieszczenie jest duże, to już na etapie projektowym przewidujemy, czy wystarczy jedno źródło światła, czy dwa, a nawet trzy w wielkich salonach. Możemy wtedy dobrać lampę lub lampy, które nam się podobają i pasują do wnętrza. Natomiast w pomieszczeniach takich jak łazienka, przy lustrze potrzebujemy lampy, która nie tylko będzie nam się podobać, ale doświetli w całości zarówno twarz jak i całą postać. Miejsca, w których stosujemy lampy ozdobne, muszą być z góry określone w projekcie lub naszych założeniach. W korytarzu, jeżeli jest wąski i niewiele się w nim mieści, nie ma potrzeby zawieszania żyrandola, który akurat wpadł nam w oko, musimy zwracać uwagę przede wszystkim na praktyczność. Trzeba z rozważą do tego podchodzić – to cieszy, że jest dziś opraw tyle, że wręcz trudno się zdecydować wchodząc do sklepu, zawsze jednak, jeśli coś nam się bardzo spodoba, przemyślimy to kilka razy: czy lampa nie jest za długa, czy nie będziemy w nią uderzać głową?

Mówimy dużo o lampach – nie zapominamy jednak o świetle dziennym. Światło słoneczne ma przecież niesamowity wpływ na nasze samopoczucie. Czy możemy mieć wpływ na to, by mieszkanie urządzić tak, by jak najpełniej wykorzystać światło dzienne? Jak doświetlić ciemne pomieszczenia?

Tak naprawdę nie mamy tu wielkiego pola do popisu, ponieważ posiadamy na ogół okna z podziałami, szprosami, które w swojej powierzchni zabierają część światła dziennego. Jednym z podstawowych trików, które zawsze stosuję malując pomieszczenia w kolorach, nawet dość intensywnych, jest pozostawianie wnęk okiennych, w których osadzone są okna, białych. Po to, by światło dzienne mogło się od nich odbijać, żeby nie było pochłaniane przez kolory i żeby więcej tego światła wpadało do środka. Przesłanianie okna ma tu także ogromne znaczenie – jeżeli zastosujemy ciężkie kotary, które oczywiście w ciągu dnia są rozsunięte i w całości nie zasłaniają okna, częściowo ograniczymy jednak pole manewru dla światła dziennego. Jeżeli uważamy, że pomieszczenie, które urządzamy nie należy do najjaśniejszych, bo jest np. po stronie północnej, a bardzo lubimy światło dzienne, lepiej nie przysłaniajmy okna zbyt mocno. Lepiej jest zastosować bardzo delikatną przesłonę, jakiś rodzaj zawieszki na okno, a dodatkowo rolety, aby przyciemnić pomieszczenie wieczorem, niż zastosować pełną ilość firan i stor.